

Piknik rodzinny ZZG w Polsce PGG ruch Jankowice

Trzeba integrować załogę



Największą atrakcją festynu była loteria fantowa, w której główną nagrodą był rower



Nawet największe żarłoki mogły liczyć na suty poczęstunek. Grochówka, wyroby ze świniobicia i ciasta były doskonałe



Henryk Mazewski, przewodniczący ZZG w Polsce PGG kopalni ROW ruch Jankowice, wręcza kolejną nagrodę



Organizatorzy nie zapomnieli również o dzieciach, dla których przygotowano wiele zabaw i niespodzianek

HENRYK MAZEWSKI, PRZEWODNICZĄCY ZZG W POLSCE PGG KOPALNI ROW RUCH JANKOWICE:

Działam w związkach zawodowych od wielu lat. Nie jestem nowicjuszem, chociaż w ścisłym kierownictwie, na poziomie kopalni, jestem od roku. Zostałem wybrany na wiceprzewodniczącego do spraw organizacyjnych, później byłem odpowiedzialny za finanse, a teraz przewodzę związkowi. Przyszedł czas na zmiany. Zastąpiłem Jerzego Sawczuka, który przewodził naszemu związkowi przez wiele lat. Jednak zmiany w otoczeniu spowodowały, że w pewnym momencie doszło do zastoju. Wyzwaniem dla mnie jest wyrwać związek z tego stanu.

Przechodzimy przez czas reorganizacji. W Polskiej Grupie Górniczej doszło do łączenia kopalni, ostatnio połączyliśmy się z Katowickim Holdingiem Węglowym, a przed nami zapewne zmiana ustawy o związkach zawodowych. Etap reorganizacji związku przeszliśmy bez strat. Jednak zmiany powodują, że powinniśmy się integrować, aby w działalności związkowej móc bronić pracowników. Piknik jest jednym z elementów takiej integracji.

W kopalni pracuję od 1992 roku. W tym czasie rządy się zmieniały, ale każda kolejna ekipa rządowa delikatnie górników okrajała, okrajała... Po plasterku, aż teraz już



dojechali do kości. Jak nie będzie mocnych związków, to zacznie nas toczyć rak. Z punktu widzenia zarządzających jest dobrze. Jednak górnik patrzy na pasek z wypłaty i widzi, że jest źle. W poprzednich latach związki ustępowały, bo mówiono nam, że jak nie pójdziemy na ustępstwa, to firma padnie. Teraz już nie mamy pola, żeby się cofnąć. Wielu górników uważa, że popełniliśmy błąd. Teraz jest duża presja, żeby usztywnić stanowisko. To bardzo istotne, bo zarząd mówi o potrzebie nowego układu zbiorowego pracy. Dobrze, niech będzie nowy układ, niech nie będzie wielu dodatków, ale niech realnie wzrosną miesięczne zarobki. Po co reszta Polski ma mieć do nas pretensje?

Z naszych wyliczeń wynika, że zadowalający wzrost zarobków po zmianach w układzie zbiorowym pracy powinien wynieść przynajmniej około 1200 do 1400 złotych netto miesięcznie. Widziałem w projekcie likwidację dodatków za szkodliwe warunki pracy. Tak nie może być. Szkodliwe warunki pracy to całkiem coś innego niż na przykład czternasta pensja. Nie można ich zlikwidować i włączyć do jednego worka płacy bazowej.

Żeby zadbać o interesy górników, potrzebne są silne związki. Czasem słyszę pytanie: Co zrobić, żeby wzmocnić pozycję związków? Moim zdaniem trzeba szybko reagować na potrzeby załogi. Trzeba integrować pracowników. Dlatego zorganizowałem ten festyn. Nie wolno zawieść zaufania. Moi młodzi

koledzy już jakiś czas temu zauważyli, że zbyt często było tak, że liderzy co innego mówili i obiecywali, a co innego robili i na co innego się zgadzali. Moją receptą na silną pozycję związków jest integracja. Czujemy na plecach oddech załogi, która tego oczekuje. Górnicy oczekują od nas także odbudowy zaufania. Moim marzeniem był piknik dla wszystkich, a nie tylko dla aktywu – i zorganizowaliśmy taką imprezę. Jedno wiem na pewno – piknik to nie wszystko, związki zawodowe nie mogą być mylone z instytucją turystyczną i festynową. Załoga musi nas kojarzyć z tym, do czego związki zawodowe stworzono. Czas na zmiany.

PRZEMYSŁAW KOPERTOWSKI, WICEPRZEWODNICZĄCY ZZG W POLSCE PGG, KOPALNI ROW RUCH JANKOWICE:

Na pikniku spotkało się około 200 pracowników. Uważam, że to bardzo dobrze, ponieważ jest okazja do lepszego poznania się członków związku. Wśród młodych górników krążą opowieści o tym, że przynależność do związku to tylko opłacanie składek. To wielkie nieporozumienie. Związek zawodowy jest powołany do obrony praw pracowników. Bez związków każdemu zarządowi łatwiej jest dzielić załogę, a załoga podzielona jest bezbronna. Teraz każdy stara się żyć własnymi sprawami. Trudno zaangażować



młodego człowieka w działalność społeczną. To wymaga poświęcenia własnego czasu. Jednak warto angażować się w ruch związkowy, bo w trudnych sytuacjach liczy się poparcie załogi. Bezpieczeństwo pracy, prawa pracownicze, godne zarobki, dostępność funduszu socjalnego dla najbardziej potrzebujących, poczucie stabilizacji – to nie są oczekiwania, które same się spełniają. Trzeba się organizować, jednoczyć siły i walczyć o realizację swoich postulatów.

JAROSŁAW KAWARSKI, KOORDYNATOR RADY MŁODYCH:

Chcemy integrować ludzi. Młodzi przychodzą do pracy, wychodzą i najczęściej nie kontaktują się ze sobą. Nie mają okazji porozmawiać o problemach kopalni i górnictwa. Jest wśród nas wielu indywidualistów, ale w pojedynkę nikt nie wygra w starciu z pracodawcą. Jeżeli chcemy walczyć skutecznie o nasze prawa, pracodawca musi wiedzieć, że jesteśmy dobrze zorganizowani, zintegrowani i gotowi wspólnie działać. Górnictwo to przede wszystkim praca zespołowa. Zespołowo trzeba także walczyć o swoje prawa. Jeżeli pracodawca będzie widział, że nie jesteśmy zintegrowani, zacznie prowadzić działania bez oglądania się na zdanie załogi i związków zawodowych. Takie imprezy jak piknik mają pomóc w poznaniu się pracowników Jankowic i ułatwić ich integrację. ☘

